

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie kor. 6
Z dostawą do domu kbr. 7-50

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia za wiersz 40 halerczy.
N. dest. za wiersz 2 K.

Drobne ogłoszenia 15 h. za wyraz.
Dłutym drukiem podwójnie.

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska I. 21.

Cena numeru pojedynczego:

40 hal.

Rozkaz mobilizacyjny Piłsudskiego! Rekrutacja 4 roczników w Galicyi i na Śląsku. Mobilizacja w Królestwie Kongresowem. Pobór 10-go stycznia.

Warszawa. (P. A. T.) Wydział prasowy minist. spraw wojskowych ogłasza:

Bezpieczeństwo wewnątrz kraju, sytuacja polityczna na zewnątrz państwa, wymagają oparcia się na jednolitej silnej armii.

Zarządzam przeto obowiązkowy pobór regularny czterech roczników na obszarze generalnego okręgu krakowskiego

z wyłączeniem okręgu wojskowego 22 (Będzin), t. j. roczników 1896, 1897, 1898 i 1899, który winien być przeprowadzony na zasadzie tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 27. października b. r. przy możliwym uwzględnieniu dotychczas obowiązujących w Galicyi ustaw wojskowych i w myśl instrukcji dla władz poborowych.

zatwierdzonej przez ministerstwo spraw wojskowych.

Służba czynna nowo powołanych powyższych roczników będzie w drodze wyjątku obejmowała okres czterech miesięcy, po tym okresie zostaną te roczniki zastąpione r. krutem,

pobranym na obszarze dawnego Królestwa Polskiego, zwolnione całkowicie od dalszego pełnienia służby wojskowej w wojsku stałym.

Obywatele zatem Galicyi i Śląska, chociaż długoletnią wojną znękani, muszą stanąć w szeregu, dając i msamem dowód wyższego poczucia patriotyzmu i ofiarności.

Równocześnie zarządzam zdemobilizowanie na obszarze gen. okręgu krakowskiego, z wyłączeniem o regu wojskowego 22 (Będzin), obec-

nie jeszcze służących 14 roczników, tj. urodzonych w latach 1883 do 1895, jakoteż i rocznika 1900, które ma nastąpić natychmiast po wezieniu do szeregów wspomnianych czterech roczników. Wykonanie powyższego dekretu porucza się ministerstwu spraw wojskowych.

Naczelnik państwa: Józef Piłsudski w. r.

Za zgodność: Wroczyński w. r.
kierownik ministerstwa spraw wojskowych.

Pobór 10. stycznia.

Departament mobilizacyjno-organizacyjny ministerstwa spraw wojskowych poczynił już odpowiednie zarządzenia, celem uruchomienia odpowiedniego aparatu poborowego i rozpoczęcia poboru w dniu 10. stycznia 1919.

Zimnej krwi.

Lwów, 30. grudnia.

Przeżywamy znowu chwilę, szarpnięcie nerwy. Po dłuższym okresie względnego spokoju, w którym mieszkańcy Lwowa mieli za edwie czas odetchnąć po ciężkiej zmurze, jaka nad miastem ciążyła w czasie walk, rozgrywających się na ulicach, wrócili znowu chwile niepewności i niepokoju.

Od czterech dni wzmożony huk armat, a nawet grzechot karabinów maszynowych prawie nieprzerwanie towarzyszy naszemu życiu.

Na wszystkich twarzach odbija się lęk, aby nie wróciły czasy listopadowe, a brak wody i światła potęguje ogólne podniecenie.

Ale przeżyliśmy już w tem mieście w czasie wojny światowej niejedną chwilę ciężką, nieraz już ogarnęło nas zwątpienie, a jednak przetrwalimy szczęśliwie.

Do rozwagi i wytrwałości nerwów społeczeństwa apelujemy!

Pamiętać musimy, że walki z Rusinami nie chcieliśmy, ale została nam ona brutalną siłą narzucona. Że już w czasie boju szukaliśmy drogi porozumienia i ugody, że wyczerpaliliśmy wszystkie środki, aby do zgody doprowadzić.

Tylko upór i jakaś mania wielkości odpowiedzialnych polityków ukraińskich jest przyczyną przedłużania się tej nieszczęsnej wojny. Ten ogrom ofiar i nieszczęść nie na nasze spada barki.

Ale nie czas dziś szukać winowajców. Jak wytrwale i z zaparciem znosiło społeczeństwo dotychczasowe katusze, niewątpliwie z należy- tym spokojem zachowa się i nadal.

Nie wątpimy, że po pobycie Naczelnika

państwa w naszym mieście, który naocznie mógł się przekonać o położeniu wojskowem, sprawa pomocy wojskowej nie uległa wątpliwości. Widzimy ją zeszłą naocznie w postaci przybyłych osiłków.

A także zapewnienia dowódców wojskowych, że miasta nie grozi niebezpieczeństwo, niech dodadzą otuchy.

Wróg wypierany z okolic Przemyśla, cofając się, z konieczności strategicznej silniej uderza na Lwów, który zagraża ego wojsku, walczącemu w środkowej Galicyi. Ten naci k świadczy właśnie, iż rozpoczyna się akcja, która w zupełności odsunie linie ukraińskie ze Lwowa.

Nie denerwujmy się więc.

Spokoju, zimnej krwi!

Ataki ukraińskie zmieniają się w bezładną ucieczkę atakujących.

Komunikat wojenny.

Oddział prasowy donosi dnia 30. grudnia 1918:

W dniu dzisiejszym atakował nieprzyjaciel przez kilka godzin Krzywezyce, Personkówkę, Skniłów i Rzesnę polską. Na wschód od Krzywezyce i w lesienicach zmuszono go kontratakami do bezładnej ucieczki.

Walki z Niemcami na ulicach Poznania.

Załoga niemiecka wyparta z miasta.

Warszawa. (P. A. T.) Wydział prasowy polskiego min. spraw zagr. komunikuje:

Tłum Niemców złożony z żołnierzy i cywilnych, zerwał dnia 26 bm. chorągiew koalicji z gmachu Naczelniej Rady Ludowej w Poznaniu! Rozpoczęła się strzelanina z karabinów maszynowych, która trwała do godz. 7-ej wieczorem. Padło wiele ofiar! Ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się w tej sprawie do mocarstw koalicji, protestując przeciw gwałtom niemieckim.

Warszawa. „Nowa Gazeta” zamieszcza następującą depezę z Poznania: Po kilkugodzinnych walkach ulicznych, prowadzonych po stronie polskiej głównie przez młodzież i robotników, zmuszono załogę niemiecką do opuszczenia miasta, pozwalając jej zabrać tylko broń ręczną i mitraljezy. Wszystkie koszary i gmachy publiczne obsadzili żołnierze polscy i straż obywatelska. W mieście entuzjazm i radość powszechna.

KOMUNIKAT.

T. K. R.

T. K. R. postanowił, na podstawie referatu dra Stahla, dozwolić na przerwę w wykonaniu kary wszystkim osobom, pochodzącym z Galicji i okolic, wyż. Sądu krajowego we Lwowie, które odbywają karę więzienia w wojskowych tutejszych zakładach karnych za zbrodnie przeciw sile zbrojnej byłego państwa austriackiego, za zbrodnie zdrady stanu, obrazy majestatu, obra y członków domu cesarskiego itd., wreszcie za dezercję — a zarazem postanowił wypuszczenie na wolność zostających w areszcie śledczym lub w tymczasowym przetrzymaniu z powodu zarzutu czynów karygodnych powyższego rodzaju, popełnionych na szkodę byłego państwa austriackiego.

Nowiny z dnia.

Lwów, 30. grudnia.

Zebranie delegatów T. Rady miejs.

Wybor delegacji na Zjazd przedstawicieli miast polskich. — Telegram powitalny do I. Paderewskiego. — Pogrzeb żołnierzy Warszawiaków.

Na posiedzeniu delegatów Rady miejskiej d. 30. grudnia 1918 uchwalono, na skutek zaproszenia miast Warszawy, na Zjazd przedstawicieli miast polskich, który odbędzie się w dniach 4, 5, 6 stycznia 1919., wysłać jako delegatów: pp. Rybickiego, Majerskiego, dra Wereszczyńskiego oraz dra Schleichera i Łaskownickiego, którzy wyjeżdżają równocześnie jako delegaci w sprawach aprowizacyjnych.

Tasama delegacja będzie miała za zadanie wykonać uchwałę Rady miejskiej w sprawie powitania brygadiera Hallera i Ignacego Paderewskiego, o ile ten będzie w Warszawie, oraz zaprosić go do Lwowa w razie przyjazdu do Galicji.

Niezależnie od tego uchwalono wysłać do Paderewskiego telegram powitalny.

W końcu uchwalono wysłać delegację na pogrzeb dwóch żołnierzy Warszawiaków. Imieniem miasta Lwowa przemówić ma R. Majerski.

Prezydent Neuman o sytuacji w mieście.

O wodę, elektrykę i gaz.

Chcąc naszych czytelników dokładniej poinformować w sprawie funkcjonowania wodociągu, gazowni i elektryki, wystaliśmy naszego współpracownika do prezydenta miasta, p. Neumana, który wypowiedział się o tem następująco:

— Wodę otrzyma miasto w najbliższych dniach, chodzi bowiem o sporządzenie szub. aaszynowych, które Ukraińcy stamtąd zabrali, a które w obecnym czasie niejako dostac można.

Co zaś dotyc y prądu elektrycznego, to jest on kwestyą najbliższych godzin.

— Czynimy wszystko — mówił dalej prezydent — byle tylko uchronić mieszkańców przed nieprzyjemnościami. Tylko cierpliwości! Już w najbliższych godzinach wróci wszystko do normalnego stanu.

Gazownia przerwała tylko na chwilę swoją pracę skutkiem trudności w przewozie węgla. Tramwaje bowiem, jak wiadomo, stanęły.

— Pokonałszy jednak chwilowe przeszkody — ciągnął prezydent m. zadowolony — już dziś — to znaczy w poniedziałek — wieczorem gaz będzie.

Dzień i noc we Lwowie.

Dzień, jak dzień. Przejdzie, mimo strzałów, zwykajnym trybem. Ruch i życie miasta takie, co poprzednio. Nie słyszy się wprawdzie odgłosu dzwonek tramwajowych, zato dolatuje nas echo strzałów. Na ulicach roztopiły. Były śniegu mieszają się z wodą deszczową, tworząc isinę jeziora, tylko że mętne i brudne. Przejście chodnikiem czy gościńcem jest sztuką, w której się

ludek lwowski ćwiczy z mniej lub większym powodzeniem.

Inny obraz tworzy się o zmroku i w nocy. Wszędy ponura cisza, pustki i ciemność. Nieleżne latarnie gazowe rzucają dziwnie posępne refleksy. Budynki, place, ogrody — giną, okryte płaszczem nocy. Miasto jakoby wymarłe. Czasem słychać ostrożne stąpanie pzechodnia, czasem twardy stuk butów żołnierskich lub... dźwięk harmonijki. To legionista, z jej pomocą, protestuje przeciw tej ciszy i milczeniu miasta. Płynie swobodna, niefrasobliwa melodia, niczego sobie nie robiąc z przerażającej martwoży Lwowa. Może tasama harmonijka, co grała pod Łowczówkiem, czy na Drodze Pantyrskiej w Karpatach lub gdzieś nad Styrem, obok „Góry Polaków”? Może nieuszkodzona i cała, wróciwszy z frontu włoskiego, wierząc w szczęśliwą swą gwiazdę, i tutaj zlekka traktuje grozę chwili.

Cisza. Z bocznej ulicy wypelza jakieś światło, zbliża się lub oddala. To nowy Dyogenes szuka drogi, nie zaś człowieka... Niebo zasnuła mgłą. Ani jedna nie błyszczy gwiazda.

Wpółd tej ciszy padnie strzał patroli, ozwie się św rliwy karabin maszynowy i zagrzmi głuchy huk dział.

Czasem przebiegnie samochód z oslepiającym wzrokiem. Czasem, brnąc w śniegu i wodzie, podąży kolumna żołnierska. Idzie na front, w bój, w nieznane przeznaczenie. By miasto spało, ona czuwać musi!

Nekrolog śp. kapitana Wyrwińskiego podamy w następnym numerze.

Coż na to „Poranna”? W poniedziałek wypuszczono na wolność osoby, aresztowane onegdaj w lokalu relakcy „Wperedu”. Między innymi uwolniono tow.: dra Lwa Hankiewicza i P. Buniaka. Przytrzymał jedynie sekretarza tow. Filea.

Chleb dla Lwowa. Major wojsk polskich p. Aleksander Krajewski, komendant placu w Jarosławiu, nadesłał do Lwowa 4000 bochenków chleba do dyspozycyi magistratu celem rozdanie pomiędzy ubogich, a 500 bochenków dla Gospody żołnier a polskiego. Podoficer prowiantowy p. Aleksander Fruchanowicz przywiózł ten chleb do Lwowa i doręczył go magistratowi i Gospodzie. Dalsza wysyłka chleba nastąpi w styczniu 1919 r.

Zjazd przedstawicieli miast polskich. odbędzie się w dniach 4-go, 5-go i 6-go stycznia 1919. Ze Lwowa wyjedzie 5-ciu delegatów.

Przypomina się publiczności, iż każdy z cywilnej męskiej ludności zaopatrzony musi być w odpowiednie legitymacje, wystawione przez władze polskie. Niestosujący się do powyższego rozkazu pociągani są za swą opieszałość do odpowiedzialności wobec władz.

Ustalenie nowej taryfy maksymalnej. Nową taryfę maksymalną cen artykułów żywności oraz robocizny, ustanowiono na onegdajszym zebraniu komisijnem w magistracie. Jak się dowiadujemy, nowa taryfa jest już w druku i niebawem będzie podana do publicznej wiadomości z ważnością od 1-go stycznia 1919. Taryfa obejmuje należności za przewóz towarów koni z dworca lub magazynów, za przewóz wózkami ręcznymi, dalej ceny jazdy dorożkarskiej, oraz wynagrodzenie za roboty szewskie i szklarskie. Ceny te pod żadnym pozorem nie mogą być przekroczone. Taryfa ma być umieszczoną w każdym sklepie na widocznym miejscu.

Nafta będzie w sklepach od 1-go stycznia. Jak się dowiadujemy, sprzedaż nafty na kupony styczniowe rozpocznie się z dniem 1-go stycznia 1919 we wszystkich rejonowych sklepach naftowych. Wydawana będzie pełna racya nafty, t. j. dwa litry na każde gospodarstwo.

Obniżenie cen mięsa. Wedle nowej taryfy maksymalnej, która niebawem ogłoszona będzie na murach miasta, ceny mięsa ulegną pewnej obniżce; mianowicie cena mięsa wołowego z 14 K na 12 K, wieprzowego z 24 K na 20 K; w tym samym stosunku i inne rodzaje mięsa.

Sprzedaż świec w sklepach miejskich. Lud-

ność, opłacająca bająskie sumy za świece, jedyny ratunek w obecnych ciemnościach egipskich, z zadowoleniem powita wiadomość, iż od dnia dzisiejszego wszystkie sklepy miejskie sprzedawać będą na kupony grudniowe świece po cenach oznaczonych taryfą maksymalną.

Sprzedaż kartofli i kapusty kiszanej. Sklepy miejskie sprzedają codziennie kartofle w ilości po 1 i pół kg na osobę (na tydzień) oraz kapustę kiszoną.

Depesze.

Ważne konferencje.

warszawa. 28. grudnia (PAT). „Kurier Warszawski” donosi:

Wczoraj, w związku z groźnym przemarszem wojsk niemieckich przez Polskę, komendant Piłsudski odbył dłuższą konferencję z szefem sztabu generalnego, generałem Szeptyckim.

Wieczorem naradzał się też z ministrem spraw zagranicznych p. Wasilewskim.

Gwardya polska.

Warszawa. (P. A. T.). Korespondencya „Polonia” donosi: Naczelne dowództwo armii polskiej przywróciło w jednym z ostatnich rozkazów dawną nazwę Legionów polskich dla 1, 2, 3, 4, 5 i 6 pułku piechoty, 1 pułku artylerji, 1 i 2 pułku ułanów oraz dla kompanii technicznych. Formacje te nosić mają oficjalną nazwę Legionów polskich. Stanowią one pewnego rodzaju gwardję. Żołnierze i oficerowie tych pułków nosić mają zygaki na kołnierzach.

Krwawe starcie z bolszewikami w Zamościu.

Lublin. Gazety tutejsze donoszą z Zamościa, że w sobotę po poł. tłum uzbrojonych bolszewików, w tem sporo żydów, napadł na koszarzy żandarmeryi i rozbroił załogę. Około 100 żołnierzy przyłączyło się do bolszewików. Major Zosik-Tessaro, wraz z oficerami i garstką wiernych żołnierzy, postanowił bronić się w koszarach do upadłego. Nadesłał odsiecz z Lublina pod komendą majora Lisa. Przy pomocy karabinów maszynowych zajęła dworzec i rozbiła doszczętnie bolszewików. Dopomogli do tego owi zbuntowani z początku żołnierze, którzy następnie poddali się pod rozkazy majora Lisa i w gronie jego oddziału walczyli przeciw grupie bolszewickiej. Mator Lis wziął do niewoli dużo bolszewików, w tem żydów i inteligentów.

Rehabilitacya po — śmierci.

Kraków. 30. grudnia. (P. A. T.). Dziś odbyła się rozprawa w Sądzie apelacyjnym, na której rodzina śp. Bolesława Łazarskiego, prof. sem. naucz. w Tarnowie, powieszzonego z wyroku sądu austr. polow. za zbrodnię zdrady głównej, wystąpiła z dowodami niewinności ofiary katów austriackich. Po rozprawie, na której rodzinę Łazarskiego zastępował dr. Tertul, burmistrz Tarnowa, zapadł wyrok, uwalniający śp. Ł. od winy i kary. W ten sposób nastąpiła rehabilitacya niewinnej ofiary soldateski austriackiej.

Czesi obsadzili Koszyce.

Budapeszt. (W. Bi. ro Kol.) Wczoraj popołudniu czeska piechota i konnica obsadziła Koszyce.

DROBNE OGŁOSZENIA.

PASZPORT wydany przez władze niemieckie w Warszawie na imię Aleksandra Bogackiego ze zb. no. — Znalazca raczy zwrócić do redakcyi „Dziennika Ludowego” lub przy ul. Polnej l. 16 w mieszkaniu p. Forkasiewicza.

GUSTAW DORNHELM

znany ze zakładu kąpielowego św. Anny
specjalista w usuwaniu nagniotków
MIESZKA UL. ZIMOROWICZA 10, I. p.